

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W 205 (9981) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 5.IX.1983 r. Nakład: 113.000 A B Cena 5 zł

3 rocznica urodzin
marszałka Polski
Żymierskiego

list
gratulatoryjny

WARSZAWA (PAP) — 4
rocznica marszałek Polski Mi-
chał Żymierski, wybitny żoł-
nier i dowódca, współorganizator
walki z hitlerowskim nazi-
zmem, jeden z czołowych
członków Ludowego Wojska
Polskiego, znany działacz pań-
stwowy i społeczny, patriota
i humanista — obchodził
rocznicę urodzin. Całe jego
życie jest symbolem i przy-
kładem aktywnej i wiernie-
j szczytów.

W okazji jubileuszu 93 ro-
czny urodzin, marszałek Ży-
mierzyński otrzymał list gratula-
cyjny od I sekretarza KC
PZPR, prezesa Rady Mini-
strów, ministra Obrony Naro-
dowej, gen. armii Wojciecha
Jaruzelskiego.

Listy i gratulacje z życze-
niami długich lat życia i do-
brego zdrowia przekazywali tak-
że przedstawiciele Minister-
stwa Obrony Narodowej i
Biura Zarządu Politycznego
Ludowego Wojska Polskiego,
centralnych MON oraz
przedstawiciele organizacji
sąsiedniczych w tym —
Klubu i Związku Inwalidów
Wojennych PRL.

Wzruszy pamięć przekaza-
li również wiersze wojenne i pra-
marszałka, byli żołnierze i
młodzież oraz młodzież i
młodzież.

W 93 rocznicę urodzin M.
Żymierskiego ukazała się
książka, która przygotował ze-
skup pracowników Wojskowego
Instytutu Historycznego im.
Marszałka Wasylewskiego w War-
szawie pt. „Marszałek Polski
Michał Żymierski” publikacja,
która ilustrowana ukazała się
w nakładem wyd. MON.

Podkreślono, że ta nowa
formacja polityczna nie będzie
przeciwieństwem, lecz
przemianą. „Sojuz
demokratyczny”, jednoczące
opozycję niemarszalską.

„Ludowy Ruch Demokra-
tyczny” będzie skupiał grupy
siły chilijskiej nie repre-

re mają się odbyć w Argen-
tinie 30 października — br.
Konwencja odbywa się — jak
na razie — bez udziału b.
prezenta, Marii Esteli Pe-
ron, której przyjazd do sto-
licy Argentyny był zapowia-
dany przez przedstawicieli
tej partii. Pani Peron przeby-
wa na emigracji w Hiszpanii.

W rocznicę podpisania porozumienia astrzębskiego

Wicepremier Z. Szalajda wśród górników

KATOWICE (PAP) — 2 bm. w przeddzień trzeciej rocznicy
podpisania „porozumienia jastrzębskiego” przedstawiciele
władz z górnikami, które zawarte zostało 3 września 1980
roku w kopalni „Manifest Lipowy”, wicepremier ZBIGNIEW
SZALAJDA przebywał w Jastrzębku.

W godzinach przedpołudniowych odwiedził on na stano-
wiskach roboczych pod ziemią
górników oddziału G-VII
gdzie zapoznał się z ich pra-
cami interesując się także wa-
runkami życia rodzin.

Następnie Z. Szalajda i in-
ni przedstawiciele władz ucze-
stniczyli w spotkaniu z repre-
zentantami górniczych związków
zakładów należących do Trze-
szczenia Kopalni Węgla Ka-
miennego w Jastrzębku.

Wizyta ta, szczerze rozmow-
w, a także dyskusja były
świadectwem trwałego w na-
szym kraju nieustannego

dialogu władzy ze społecz-
stwem.

Wicepremier, któremu to-
warzyszyli przedstawiciele re-
sortu z ministrem Górnictwa
i Energetyki — gen. dyw.
Czesław Piotrowski, wojewódzkiej
władz partyjnych oraz
gospodarze kopalni, zje-
chali do oddziału G-VII do
tzw. Filarów Jankowickich o
dużym nachyleniu 45—50 stopni.
Gości wita kierownik odd-
ziału Zbigniew Marcol, ob-

▲ TOWARY ZA 70 MLN ZŁ
▲ GASTRONOMIA NAWALIKA

INF. WL. Każda zapowiedź handlowców uruchomienia
nowych sklepów, otwarcia jarmarku lub targów — spoty-
ka się dziś z szerokim odzewem społecznym. Wynika to
zwykle z nadziei na urozmaicenie zakupów i szansy na
uzupełnienie domowych gospodarstw poszukiwanymi towa-
rami.

Nie inaczej biastoczenie
potraktowali otwarte minio-
ne soboty i Biastockie
Spotkania Polonijne. 64 fir-
my, głównie polonijne, zgro-
madziły na terenach wysta-
wowych przy ul. Kawaleryj-
skiej, towary wartości 70 mln
zł. Nie widać dziwnego, że ra-
no, tuż przed otwarciem pa-
wilonów, przyszło pod bramę
sporo osób reflektujących na
polonijne wyroby. Największy
tłok był jednak przed połud-
niem. Prawdziwe obłożenie
przeżyły w pawilonie VII
siołska z dżinsami i damską
odzieżą. Do pawilonu V,
gdzie „Inter-Fragrans”
sprzedawała przyprawę, kos-
metyki i herbatę trudno było
wejść. Podobnie było w pawi-
lonie IV gdzie młodzież, ku-
powała płyty „Politon” i pla-
kietki muzyczne. Starsi zatrzy-
wali się tam przy stoisku z
efektowną biuterią i cerami-
ką. W pawilonie I, już od
rana stała kolejka do stoiska
z owocami i drugą po różno-
kolorowe nalepsiki i popularne
„resorowce”. Nie zabrakło
tam oczywiście i idola 10-

Cląg dalszy na str. 2

Uroczystość w Belwederze

WARSZAWA (PAP) — Tra-
dycyjnym gwieżdżem, po za-
kończeniu żniw, produkują
rolnicy indywidualni, pracow-
nicy PGR, rolnicy z spółdzielni
produkcji żywności, kółek
rolniczych, placówek obsługi
rolniczej spotkali się 3 bm.
w Belwederze. Na spotkanie
przybyli: I sekretarz KC
PZPR, prezes Rady Ministrów,
gen. armii WOJCIECH JARU-
ZELSKI, prezes NK ZSL wice-
premier ROMAN MALINO-
WSKI, członkini Biura Polity-
cznego KC PZPR ZOFIA
GRZYB, sekretarz KC PZPR
ZBIGNIEW MICHAŁEK, czło-
nek prezydium, sekretarz
NK ZSL — JERZY GRZYB-
CZAK, minister Rolnictwa i
Gospodarki Żywnościowej
STANISŁAW ZIEBA.

W czasie spotkania, które
było okazją do podziękowania
ludziom rolniczym za wy-
stępek w rozwijaniu produ-
kcji rolnej, za sprawne prze-
prowadzenie żniwa, za udane
zbiory wzbogacające polski
bochen chleba — blisko 100-
osobowej grupie wyróżnia-
jących się rolników i pracow-
ników rolnictwa wręczono
odznaczenia państwowe przy-
znane im przez Radę Pań-
stwa.

Miło nam donieść, że wśród
odznaczonych znaleźli się rol-
nicy z naszego regionu.

Krzyżem Kawalerskim Or-
deru Odrodzenia Polski zosta-
li uhonorowani: Władysław
Andruszkiewicz rolnik ze wsi
Maciejkowa Góra woj. bia-
łostockie, Walerian Baranow-
ski, rolnik ze wsi Paprotki
woj. suwalskie, Józef Moczul-
ski rolnik ze wsi Grzyby O-
rzepy woj. biastockie, Wład-
ysław Sadowski przewodniczący
RSP Solniczki woj. bia-
łostockie, Romuald Węgrowski
mechanik w Zakładzie Rol-
nym Czerwona PGR Suwał-
ki.

Cląg dalszy na str. 3

Uroczystości żoźnykowe w Pawłowicach

Wieś Polska zebrała dobry plon

PAWŁOWICE (PAP) — Tradycyjne żoźnyki będące po-
zakończonych żniwach okazały do podsumowania efektów ca-
łoročnego trudu rolników i pracowników gospodarki żywno-
ściowej odbyły się 4 bm. w kolejnych gminach i wsiach
naszego kraju.

Szczególnie uroczysty charakter miały Święta Płonów w
gminie Krzemieniewo w woj. leszczyńskim, na które tam-
tejsi rolnicy znani z gospodarności i wysokiej towarowej
produkcji rolnej zaprosili przedstawicieli najwyższych
władz państwowych.

Stadion LZS w Pawłowic-
cach — miejsce obchodów
Świąt Płonów w leszczyń-
skiej gminie Krzemieniewo
udekorowany biało-czerwo-
nymi, czerwonymi oraz zielo-
nymi flagami. Na planszach
— symboliczne kłosy zbóż
— Nad trybuną honorową go-
ści państwowe — Orzeł Biały. W oc-

blizu — hasło przyś-
wiecające uroczystości: „Rol-
niczy trud — dla tych, którzy
budują i bronią naszą ojczy-
znę”.

Cląg dalszy na str. 2

Dożynki w Tykocinie

Większy bochen z tegorocznych zbiorów

Thumnie zjechał rolnicy ty-
kociński na wczorajsze urocz-
ystości żoźnykowe. Na ry-
nku, obok synagogi jak za do-
brych lat miasteczka wyrósł
kramy, pawilony, wystawy. O-
bok nich liczne rzędy samo-
chodów — symbole zamoż-
ności gminy.

Część oficjalna dożynek
rozpoczęła I sekretarz KW
PZPR w Białymstoku —
Włodzimierz Kołodziejuk i wo-
jewoda — Kazimierz Dunaj

Wśród uczestników urocz-
ystości otrzymuje Medal Zwy-
cięstwa otrzymuje Zygmunt
Lupiński ze Stelmachowa,
Medale Zwycięstwa wręczają
przedstawiciele władz Józef-
owi Kapicy z Tykocina i Mie-
czysławowi Gebortowi z Ta-
tar Brzozowy Krzyż Zasługi
otrzymuje młody rolnik —
Witold Kulesza ze Stelmach-
owa.

Cląg dalszy na str. 2

Dożynki w Zbójnej

Rolniczy trud sowiecie odplącony

Rolnicy z całej gminy Zbój-
na oraz z gmin Nowogród i
Miejskiemu spotkali się wcz-
oraj na swoim święcie w Zbój-
nej. Przybyli przedstawiciele
władz wojewódzkich: I sekre-
tarz KW PZPR — Włod-
mierz Michałuk, prezes WK
ZSL — Czesław Gartyb, wice-
przewodniczący WK SD —
Józef Krasowski, przewodni-
czący WRN — Zygmunt Gry-
go, wojewoda — Jerzy Zien-
tara oraz przewodniczący
TRW PRON — Edward Wró-
bel, Naczelny Komitet ZSL

red. Gospodarzom dożynek
wyręgli oni okazały bochen
chleba, wypieczony z tego-
rocznych zbiorów, prosząc ich,
by dzielił chleb sprawiedli-
wie, tak by wszystkim star-
czyło. Gospodarzami dożynek
byli naczelnicy gmin: Zbójna
— Zenon Białobrzski, Nowo-
gród — Jerzy Dec i Mi-
stokowa — Włodzimierz Rakow-
ski. Zaproszeni goście odbar-
owani zostali owocami przez
asystentów starostów.

Cląg dalszy na str. 2

Chile Walka z dyktaturą się nasila

HAWANA (PAP) — Przy-
wódca Partii Socjalistycznej
Chile oznajmił w sobotę na
konferencji prasowej w Sa-
nago, że organizacja „Lwicy
chilijskiej”, w tym także par-
tya komunistyczna, utworzą
w przyszłym tygodniu soju-
znicę grupowania do walki z
dyktaturą reżimem gen.
Pinocheta. Otrzyma ona nazwę
— Ludowy Ruch Demokra-
tyczny.

Podkreślono, że ta nowa
formacja polityczna nie będzie
przeciwieństwem, lecz
przemianą. „Sojuz
demokratyczny”, jednoczące
opozycję niemarszalską.

„Ludowy Ruch Demokra-
tyczny” będzie skupiał grupy
siły chilijskiej nie repre-

zowane w sojuszu. Oprócz
komunistów w jego skład
wejdą też min. lewica chrześ-
cijańska i Zjednoczony Ruch
Akcji Ludowej (MAPU).

AFP donosi z Santiago, że po
trzech latach emigracji w Hisz-
panii w sobotę powrócił do Chi-
le przewodniczący Światowej Unii
Demokracji Chrześcijańskiej,
Andres Zaldivar, który w czasie
prezydentury Eduardo Frei (1964—
1970) był ministrem finansów i
przewodniczącym chrześcijańsko-
demokratycznej. Wkrótce po
przyjeździe Zaldivar został oświad-
czony, nawołując do przywróce-
nia demokracji w Chile. Stwier-
dził, że „po 13 latach reżimu
wojskowego kraj jest wyniszczony
pod względem ekonomicznym,
społecznym, politycznym i mo-
ralnym”.

re mają się odbyć w Argen-
tinie 30 października — br.
Konwencja odbywa się — jak
na razie — bez udziału b.
prezenta, Marii Esteli Pe-
ron, której przyjazd do sto-
licy Argentyny był zapowia-
dany przez przedstawicieli
tej partii. Pani Peron przeby-
wa na emigracji w Hiszpanii.

Prezydent Argentyny Rey-
naldo Bignone oświadczył
przed kilkoma dniami, że rząd
wojskowy zamierza uwolnić
Marię Estelę Peron w „blis-
kiej przyszłości”, ale wszystko
wskazuje, że nastąpi to do-
piero po zakończeniu kon-
wencji Partii Sprawiedliwo-
ści.

Po incydencie nad Kamczatką i Sachalinem

MOSKWA (PAP) Agencja TASS oświadczyła w sobotę
wieczorem, że amerykańskie służby specjalne współprac-
niczyły w skierowaniu południowokoreańskiego samolotu
pasażerskiego „Boeing-747” nad Kamczatkę i Sachalin, w re-
gionie ZSRR o ważnym znaczeniu wojskowym, i zarzuciła
im, iż dopuścili się tej prowokacji, aby rzucić cień na
Związek Radziecki i dać Waszyngtonowi pretekst do stop-
niowania procesu normalizacji w świecie.

W obszernym materiale po-
święconym incydentowi TASS
odrzucił oskarżenie wysunię-
te przez prezydenta Reagana

truz opuścił radziecką prze-
strzeń powietrzną i kontynu-
ował lot w stronę Morza Japo-
ńskiego. Po 10 minutach
radzieckie środki radioloka-
cyjne straciły go z pola obser-
wacji. Mniej więcej w tym
samym czasie — jak wynika
z relacji agencji zachodnich —
japońskie stacje obsługi lotów
straciły kontakt radiowy z
maszyną południowokoreań-
ską.

Cląg dalszy na str. 3

ZSRR oskarża służby specjalne USA

i przedstawiciele rządu USA,
jakoby Związek Radziecki po-
nosił odpowiedzialność za
śmierć osób, które leciały sa-
molotem południowokoreań-
skim TASS stwierdza, że po-
dejmuje gwałtowną kampanię
antyradziecką w związku z
losami samolotu południo-
wokoreańskiego, Waszyngton
jednocześnie zacierza ślady pro-
wokacji i odmawia udzielenia
odpowiedzi na kilka kłopotli-
wych dla siebie pytań, które
stawiają go w podejrzanym
świecie.

zobczył z kursu aż o 500 kilo-
metrów i przeszło dwie godz-
ny znajdował się nad Kam-
czatką, rejonem Morza Ocho-
ckiego i wyspą Sachalin. Leciał
bez świateł i nie reagował na
sygnały radiowe radzieckiej
służby nazimniej obsługi lot-
ów ani na znaki dawane mu
przez samoloty obrony prze-
ciwlotniczej ZSRR, wzywają-
ce go, by lądował na najbliż-
szym lotnisku na terytorium
ZSRR. Nad Sachalinem samo-
lot radziecki oddał wzdłuż
kursu lotu niezidentyfikowa-
nego intruza strzałę ostrzeż-
awczą pociskami świetlnymi.
Wkrótce potem — jak poda-
ł TASS w piątek — samolot in-

W materiale sobotnim TASS
zapytuje, dlaczego samolot
południowokoreański znalazł się
w obszarze powietrznym
ZSRR, aż o 500 km od usta-
łonej trasy międzynarodowej,
choćby był wyposażony w naj-
nowocześniejsze systemy na-
wigacyjne. Stawia też inne
pytanie: dlaczego władze Sta-
now Zjednoczonych i Japonii,
których służby obsługi lotów
kierują przelotami maszyn pa-
sażerskich na tej trasie, wia-
dzą, że samolot południow-
koreański przebywa długi czas
w obszarze powietrznym
ZSRR, nie podjęły odpowied-
nich środków, aby przestał na-
ruszać suwerenność ZSRR.

Cląg dalszy na str. 3

Polacy pracujący w ZSRR na pomnik Centrum Zdrowia

MOSKWA (PAP) — Polacy
pracujący w Związku Ra-
dzieckim powołali społeczny
komitet, który zajmie się
zbiorą składkę przeznaczoną
na budowę pomnika
szpitala Centrum Zdrowia
Matki-Polki. Zbiórka fun-
duszy objęta została wszystkie
środkami zawodowe.

Jako jeden z pierwszych na
konto budowy tego pomnika
zbrał 16 tys. rubli polscy bu-
dowlani zatrudnieni przy bu-
dowie rurociągu naftowego w
Nowopoloku. Zbiórka pro-
wadzona jest także wśród za-
log innych budów wznoszo-
nych w ZSRR przez polskie
załogi, a także wśród pracow-
ników ambasady PRL w
ZSRR.

Przedstawiciele rządu USA,
pytani o to przez dziennika-
rzy, uchylają się od odpowie-
dzi. Tymczasem — podkreśla
TASS — kwestie te trzeba
wyjaśnić, aby ustalić, kto i po
co skierował ten samolot w
przestrzeń powietrzną ZSRR.

TASS przytacza wypowiedź
udzielną telewizji francuskiej
przez francuskiego eksperta
wojskowego, gen. Gallois. O-
świadczył on: „radzieckie siły
zbrojne mają dwie strefy, któ-
re można uważać za całkowi-
cie tajne: rejon Murmańska
na półwyspie Kola i strefa
Morza Ochockiego obejmująca
m.in. półwysp Kamczatkę i
wyspę Sachalin. Skoncentro-
wana jest tam znaczna część
radzieckiej marynarki wojen-
nej, tam również znajdują się
obiekty przewidziane do wy-
próbowania międzykontynen-
talnych rakiet balistycznych”.
Gen. Gallois przypomniał,
że przed kilku laty w re-
gionie półwyspu Kola ra-
dzieckie siły powietrzne zmuszy-
ły do lądowania samolot,
który również był „południo-
wokoreański”. Teraz samolot

JUTRO KOLEJNY DYZUR

REPORTER NA ZAMÓWIENIE

Oczekujemy na sygnały telefoniczne od Czytelników
oraz osobiste wizyty w redakcji. Dziennikarze wysłuchają
doradczą, w razie potrzeby podejmą natychmiastową in-
terwencję.

Wiodącym tematem naszego spotkania będzie: „Nowy
rok w oświacie”.

W Białymstoku, w godz. 8—16 dyżurów będą red.
ROMAN BAKA i red. GRZEGORZ SUCHOŻEBRSKI. Tel.
232-41 w. 206, 208, 230, ul. Wesołowska 1.

Naszym gościem będzie w godz. 11—14 EDWARD
KRYŃSKI, kurator Oświaty i Wychowania.

W Łomży — red. WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI dyżuro-
wać będzie w oddziale „GW” przy ul. Świerczewskiego
7, tel. 56-97 i 42-43 we w. 9, w godz. 8—15. Wspólnie z
nim dyżurów będzie w godz. 8—10 STANISŁAW KRA-
SOWSKI, inspektor Oświaty i Wychowania w Łomży.

W Suwałkach — red. STANISŁAW KULIKOWSKI i
red. JERZY MARKS dyżur rozpoczyna o godz. 9 i za-
kończy o godz. 15 w oddziale „GW” przy ul. Kościusz-
ki 32, tel. 30-00 oraz 35-28. Gościem dyżuru będzie w
godz. 12—15 wicekurator KAZIMIERZ AMELIAŃ-
CZYK.

Nowe tytuły serii PIW

WARSZAWA (PAP) — O kil-
ka interesujących pozycji wzb-
ogaciła się ostatnio seria PIW
„Współczesna proza światowa”.
Wśród nowości serii są: dwa
tytuły reprezentowane przez li-
teraturę węgierską, Opublikowana
w 1971 r. powieść „Trzydzieści
trzy” Ferencza Karinthy’ego, pi-
sarsza znanego już dobrze polskim
czytelnikom z wczesniejszych
przekładów — ukazuje 33 lata z
najnowszą historią Węgier od-
wzorowaną w postaci panoramy
w okresie II wojny światowej.
Książka jest próbą syntetycznego ujęcia
najnowszej historii Węgier przez
prywatnych losów kilku pokoleń. Do
najnowszej historii Węgier od-
wołuje się również Peter Nadas w
książce „Koniec pewnej sagi
rodzinnej”. W książce tej, dzie-
kićciekawa i oryginalna kon-
strukcja, przeplata się świat
działającej wyobraźni i zabaw z
historią żydowskiej rodziny Sio-
monów oraz wydarzeniami lat pię-
dziesiątych na Węgrzech.

Pierwszy tom opowiada Do-
naldą Barttelmego ukazał się
w 1964 r. Lata następane przy-
noszą 6 dalszych tomów. Wy-
danie obecne w PIW-owskiej
serii tom zatytułowany „Osob-
liwości” zawiera 81 opowiadań
wybranych ze wszystkich 7 zbio-
rów. Dzięki temu czytelnik pol-
ski może nie tylko zapoznać się
z utworami tego sławnego już
sątwy amerykańskiego, lecz
także przedzielić tego twórcy
rozwój.

Powieść „Kwiaty wiedeńskie”
wiednego serbskiego artysty i
prozaika Svetly Lukicia jest sagą ro-

progoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTW:
białostockiego, łomżyńskiego
i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie umiarko-
wane, okresami deszcz. Wc. ogół
bez opadów. Temp. maks. od 18
do 20 stop. C., min. od 7 do 9
stop. C.

Wiatr słaby i umiarkowany pld-
zach.

JUTRO — okresami przelotny
deszcz, temp. bez istotnych zmian.
IMIENINY — Doroty, Wacławyca,
(ms)

Wielka polska zebrała dobry plon W rocznicę podpisania porozumienia jastrzëbskiego

ciąg dalszy ze str. 1

niczącego CK SD, wicepremiera Edwarda Kowalczyka, przewodniczącego Rady Krajowej PRON — Jana Dobrzańskiego, członków Biura Politycznego, Sekretariatu KC PZPR, Prezydium i Sekretariatu NK ZSL, Rady Państwa i Prezydium Rządu, gospodarzy woj. leszczyńskiego, przedstawicieli kierownictwa organizacji rolniczych, społecznych, młodzieżowych oraz spółdzielczości rolniczych.

Wśród gospodarzy regionu są przedstawiciele aktywów społeczno-politycznego gminy Krzemieniewo, która dzięki swoim osiągnięciom dotarła do szczytów organizacji tej uroczystości: I sekretarz KG PZPR — Kazimierz Nojman, prezes GK ZSL — Jan Pernak, naczelnik gminy — Andrzej Pietruła, i przewodniczący Gminnej Rady PRON — Julian Nowak.

Uroczystość rozpoczęła hymn państwowy.

Gospodarz dożynek Ireneusz Kamiński — przewodniczący Rady Gminnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Krzemieniewie wita przybyłych przedstawicieli klasy robotniczej — górników, hutników, stoczniowców i reprezentantów innych zawodów. Chcemy wspólnie z wami — mówi — uczcić radość rolniczą święto plonów. Dziś jest to radość z dobrych tegorocznych zbiorów. Jest to bowiem zapowiedź lepszego jutra dla nas wszystkich.

Zwracając się do I sekretarza KC PZPR, premiera, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego i towarzyszących mu przedstawicieli władz centralnych gospodarz dożynek dziękuje im za przyjęcie zaproszenia. Traktujemy to — stwierdza — jako zaszczyt i wyróżnienie. Dziękujemy za wielką troskę jaką partia otacza rolników, za decyzje, które umożliwiają postęp i rozwój w polskim rolnictwie.

Następnie głos zabiera minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej — Stanisław Zięba.

OMÓWIENIE WYSTĄPIENIA

St. Zięba podkreślił, że różne są imiona wielkiego rolniczego trudu. Nasza polska tradycja wysoko wyniosła i najdłużniej honoruje trud żniwny. Chleba nam nie zabraknie. I chociaż droga do samowystarczalności żywnościowej kraju jeszcze mozolna, to jednak w tym roku więcej zboża urodziła polska ziemia. Większą wykonała pracę ludzkie ręce i maszyny.

Zrodnie z tą tradycją — powiedział — w całym kraju wieść się święci plon. W tym uroczystym, dożynkowym dniu, na urodzajnej ziemi leszczyńskiej, w przodującej gminie Krzemieniewo, wam dożynki gospodarze, państwskim polskim rolnikom, zmechanizowanym i spółdzielczym, mechanizatorom i magazynierom, pracownikom obsługi rolnictwa — składam serdeczne podziękowanie za ofiarną pracę, za polski chleb.

Słowa podziękowania kieruję także do klasy robotniczej, za jej wysiłek na rzecz poprawy zaopatrzenia rolnictwa w przemysłowe środki produkcji, w maszyny, nawozy i węgiel. Zwiększyliśmy więc, że klucz do wysokiej wydajności w rolnictwie, znajduje się w mieście, zależy w dużej mierze od pracy robotników. Ta prosta zależność, ale i wspólnota zarobku, stanowią fundament naszego państwowego i narodowego bytu, wyznaczają twarde podstawy sojuszu robotniczo-rolniczego. Od żywności treści tego sojuszu robotników i chłopów opartej w naszych polskich warunkach zarówno o więzy krwi, jak i trwającą nieustannie wymianę owoców pracy — zależy prawdziwa spójność i mądre pracownicze współdziałanie między wsią i miastem.

Kierując się zasadami sojuszu robotniczo-chłopskiego, IX Zjazd PZPR i VIII Konferencja ZSL wypracowały podstawy polityki rolnej i program rozwoju rolnictwa. Idziemy konsekwentnie tą drogą. Nasza polityka rolna uwzględnia wszystkie doświadczenia z przeszłości, szanuje jednakowo wszystkie sektory, tworząc warunki dla rozwoju każdego z nich. Te stabilne politykę popiera i akceptuje zdecydowana większość ludzi wsi. Słuszny jest bowiem całościowy społeczny krok po kroku, może dla wielu zbyt wolny, wychodzący z głębi kryzysu.

Pamiętamy, że nasza blisko 40-letnia historia PRL, skrupulatnie zanotowała wszystkie potknięcia, wszystkie niekonsekwencje i błędy na naszej polskiej drodze rozwoju wsi. Przede wszystkim jednak przyniosła wielkie, społeczno-gospodarcze przemiany, zapewniła awans milionom chłopów i chłopek. Dopiero w Polsce Ludowej wiesi zatarła smutną historię orkanowskiej chłopskiej biedy.

Tegoroczny dożynkowy plon jest większy. Skup ziarna sięga 4 mln ton i chociaż import, zwłaszcza pszenicy, jest

niezbędny, ale będzie dzięki temu znacznie mniejszy. Przeciętne będą plony ziemniaków, lepsze buraków i roślin pastewnych, chociaż w niektórych regionach kraju w tym roku, w Leszczyńskim, susza bardzo dokuczyła rolnikom i roślinom.

Sumując plony i dokonania trzeba pamiętać, że rolnictwo, podobnie jak cała gospodarka, obciążone zostało skutkami brutalnych sankcji ekonomicznych. Restrykcje zastosowane przeciwko Polsce przez administrację Stanów Zjednoczonych Ameryki głęboko naruszyły krajowy bilans pasz i spowodowały w konsekwencji obniżenie poziomu produkcji zwierzęcej.

Polskie rolnictwo wykazało — stwierdził St. Zięba — elastyczność i zdolność dostosowania do trudniejszych warunków gospodarczych. Spadek produkcji zwierzęcej okazał się mniejszy niż wynikałoby to z ograniczenia importu pasz. Dalszy, wszechstronny rozwój produkcji pasz jest i pozostanie dla naszego rolnictwa podstawową drogą osiągnięcia samowystarczalności żywnościowej, program społeczno-gospodarczego rozwoju rolnictwa i gospodarce żywnościowej. Potwierdziła to uchwała Sejmu PRL, określając zadania w tej dziedzinie do 1990 roku. Odnotowujemy już pewien postęp w zaopatrzeniu rolnictwa w podstawowe środki produkcji, a zwłaszcza w nawozy mineralne, wapno nawozowe, maszyny rolnicze, ciągniki, środki ochrony roślin i węgiel. Nadal jednak brakuje ogumienia i części zamiennej. W trosce o konsekwentne rozwiązywanie problemów zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji kontynuowane będą programy operacyjne i system zamówień rządowych.

Przyjęto długo oczekiwane przez wiesi zasady kształtowania polityki cen. Nie będą się one zmieniać częściej niż jeden raz w roku, z początkiem roku gospodarczego i to tylko wówczas, jeśli zwiększą się wydatki rolników na produkcję. W polityce cen jest i będzie stosowana zasada opłacalności wszystkich działań produkcji rolniczej i równych docenów wsi i miasta.

Szczególną uwagę — powiedział St. Zięba — zwracam na rzetelne badanie kosztów i poziomu opłacalności produkcji w rolnictwie. Wiesz, że powszechnie rozumie dziś prawdę, że opłacalność zależy nie tylko od poziomu cen, ale także od wydajności produkcyjnej każdego ara ziemi i każdego stanowiska inwentarskiego.

Ucząc szacunek dla chleba, przodków dla rolniczego trudu, uczmy równocześnie szacunek dla ziemi, odpowiedzialności za każdy jej hektar, za plony jakie rolni dla państwa. Sejm PRL dokonał zapisu konstytucyjnego, o trwałości rodzinnego gospodarstwa chłopskiego.

Liczymy, że państwowe gospodarstwa rolne i rolnicze spółdzielnie produkcyjne w zreformowanym systemie nadal szybko zwiększać będą produkcję stając się coraz powszechniejszymi ośrodkami kultury i postępu rolniczego.

Wielką to prawdą — powiedział St. Zięba — że z własnego ziarna chleb smakuje lepiej. Z satysfakcją odnotowujemy dziś bardzo optymistyczne wyniki produkcyjne osiągnięte niezadarmo w trudnych warunkach u rolników indywidualnych, w PGR i RSP. Będziemy upowszechniać te wzorce i wszystkie dobre doświadczenia. Przykład uczy przecież najlepiej.

Rolnik jest i pozostanie w polityce społecznej wobec wsi podmiotem działania i celem nadrzędnym wszelkich poczynań rządu, całej administracji państwowej i gospodarczej. W tym też rozumieniu nierozdzielności spraw produkcji, warunków i potrzeb bytowych wsi, Sejm PRL podjął ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym rolników. Dużą wagę przywiązuje do programu socjalnego, który łączy wysiłki państwa z aktywnością wsi, a zwłaszcza gospodni wiejskich i młodzieży.

Dziś nasze państwo socjalistyczne podejmuje duży wysiłek, by konsekwentnie tworzyć warunki pozostawania i powrotu na wiesi ludzi młodych, energicznych i wykwalifikowanych, umiających podnosić produkcję i poprawiać warunki życia.

Coraz większy wpływ na sytuację i wyniki w rolnictwie ma przemysł rolno-spożywczy, spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu, mleczarska, ogrodnicza, rzemieślnicza, handel, transport i komunikacja. Zależy więc od wzajemnego przetrwania liczba pracowników w tej jednostce. Im także należy się serdeczne podziękowanie. Z całą mocą trzeba podkreślić ustawowe uregulowanie prawnoustrojowych zasad spółdzielczości rolniczej. Oczekujemy, że poprzez dalszy wzrost samorządu spółdzielczego następować będzie przezwyciężanie trudności, w obszarze produkcyjnej i bytowej wsi, że coraz sprawniejsza będzie praca ich ogniw gospodarczych w zgodnym interesie rolników i całego społeczeństwa. Żniwny bochen — mówił dalej minister — wy-

znacza jedynie pewien etap tej pracy. W nadchodzących tygodniach czeka nas dużo pracy. Będziemy zbierali plony jesieni i obsewiali nasze pola. W działaniach produkcyjnych jako sprawę najważniejszą obecnie widzieć trzeba, zahamowanie spadku i odbudowę produkcji zwierzęcej, a szczególnie trzody chlewnej. Wysilki państwa zmierzają do zapewnienia niezbędnego poziomu produkcji zwierzęcej. Dlatego począwszy od 1 października br. zwiększone zostały normy paszowe z do 50 do 60 kg koncentratów na każdego zakontraktowanego tuczniaka, rozważana jest pomoc paszowa dla loch i prosiąt.

Niskie ceny pasz przemysłowych zwiększają opłacalność chowu trzody. Działania te uwzględniają stanowisko Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych oraz Związku Hodowców i Producentów Trzody.

Przywrócone zostały już, zgodnie z oczekiwaniami wsi, subwencje państwa do kwalifikowanego materiału siewnego zbóż i sadzeńiaków. Od roku przyszłego również przywrócone zostaną dopłaty do zwierząt hodowlanych i reprodukcyjnych, zwłaszcza bydła i trzody.

Duże znaczenie zwłaszcza dla produkcji roślinnej ma postęp w melioracjach. Podjęte ostatnio przez rząd decyzje umożliwiają zwiększenie nakładów na ten strategiczny kierunek.

Ważny wpływ na decyzje produkcyjne rolników ma poziom ich obsługi.

Będziemy bezwzględnie walczyć z inflacją, klęskami, marnotrawstwem. Będziemy aktywnie zwalczać wszelkie przejawy patologii społecznej, łącząc w tym celu wysiłki państwa z rozwijającą kontrolą społeczną oraz żywą troską samorządu rolniczego i spółdzielczego. Odwołujemy się do sprawliwych ludzi na te sprawy wszystkich ludzi pracy. Rolnik w urzędzie musi czuć się dobrze.

Będziemy sprzyjać zbliżaniu nauki do praktyki, wymagając coraz skuteczniejszej pracy WOPR i instytutów branżowych. Siłowa rolna zagospodaruje się w gospodarstwach. Będziemy z całą troskliwością rozwijać oświatę rolniczą i wdrażać postęp naukowo-techniczny. Będziemy coraz więcej uwagi przywiązywać do poprawy warunków startu zawodowego i życiowego młodzieży wiejskiej.

„Samopoczucie każdego z nas — podkreślił St. Zięba — zależy od wyników pracy, od poczucia dobrze spełnionego obowiązku wobec rodziny i ojczyzny. Wszystko dzieje się za sprawą ludzi, losy państwa i dzieje ojczyzny spełniają się poprzez ich zbiorową obywatelską wolę i pracę.

Dlatego też dziś, wam ludzom pracy wsi, rolnikom i robotnikom, inżynierom i naukowcom oddajemy cześć — powiedział w zakończeniu St. Zięba. Wasz trud zamyka się w żniwnym bochenie chleba i kłaniamy się przed gospodarzami w symbolicznym darze dla Ludowej Polski. Jeszcze raz wam za ten trud stokrotnie dziękujemy.

Rozpoczyna się tradycyjna wieńcówka dożynkowych uroczystości, w wykonaniu ponad 20 leszczyńskich zespołów artystycznych i kapel ludowych. Barwny korowód otwierają dudziarze z wojeńszczyńskiego, a na ich czele dziecięca kapela dudziarska ze szkoły podstawowej w Bukowcu Górnym. Za kapelami idą grupy dzieci w strojach ludowych. Delegacje wszystkich gmin regionu leszczyńskiego niosą tradycyjne wieńce dożynkowe. Towarzyszą im zespoły regionalne. Na powitanie symbolicznego bochen chleba upieczonego z tegorocznych zbiorów, który niosą starostwie dożynek, śpiewacy intonują starą pieśń biskupiąską mówiącą o tradycji przekazywania z ojca na syna podstawowego narzędzia rolniczego, jakim przed wiekami był zrywki plug. Następnie rozlega się pieśń „Plon niemyśmy plon...”

Następuje podniosły moment przekazania bochen chleba delegacji robotników. Wracając do bochen przedmiotem, starostwa dożynek — Tereska Pateka, mistrzyni hodowli w Zootechnicznym Zakładzie Doświadczalnym w Pawłowicach mówi: „Oto macie bochen chleba, kracie nie dużo, nie mało, aby dla wszystkich stało”. Starosta — Ludwik Kowalski, rolnik indywidualny z Pawłowic, stwierdza: „Staro-polskim zwycięzcom wręczylimy wam dzisiaj pierwszy chleb upieczony z tegorocznych zbiorów. Na naszej wiejskiej polskiej ziemi i w całej Polsce dar ten jest symbolem rolniczego trudu i dowodem udanych zbiorów. Jest chluba wszystkich pracujących w rolnictwie, chłopów, pracowników PGR i spółdzielców. Wracamy go wam, pracującym tak jak my, dla wspólnej dobra polskiej społeczności. Niech ten bochen chleba będzie wyrazem naszego szacunku dla wszystkich rolników i władzy, którą nam wszystkim służy, wywołującej działania służby rolnych, instytucji i organizacji obsługujących wiesi, jak również pracujących w innych dziedzinach gospodarki mających wspomagać rolni-

tradycyjny bochen chleba — owoc trudu i znoju rolników składam wyrazy szacunku i podziękowania w imieniu klasy robotniczej i całego polskiego społeczeństwa — rolnikom, spółdzielcom, pracownikom PGR i całego sektora obsługi rolnictwa. Dzięki waszej rzetelnej i ofiarnej pracy nie zabrakło chleba i nie brakuje go na żadnym polskim stole.

My robotnicy czujemy się współodpowiedzialni za efekty produkcji rolnictwa i zapewniamy dziś, że dołożymy starań, by zaopatrzenie rolnictwa było coraz pełniejsze a wasza praca — coraz wdajniejsza. Będzie to nasz wkład w umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Górnik Zygmunta Pawlak z kopalni „Rozbrak” w Bytomiu wręca starostwie dożynek ozdobną patęrkę wykutą z bryły węgla przedstawiającą postać fudrującego górnika.

Na płycie stadionu wkraczają kapele i zespoły regional-

ne; tańcom towarzyszą tradycyjne dożynkowe pieśni.

Ukazuje się wieńiec dożynkowy w otoczeniu grup w regionalnych strojach i w korowodzie wieńców gminnych z pozostawionych leszczyńskich „mikroregionów”. Grupy wieńców zbliżają się do dożynkowego stołu składającego na nim tradycyjne żniwne upominki — wieńce.

Dziękując za wieńiec upieczone z dorodnych kłosów gen. Wojciecha Jaruzelski powiedział: W tych wieńcach skupia się szczyt naszej ziemi, piękno ojczystej przyrody, trud polskiego rolnika. Dziękujemy za ten serdeczny dar. Wyrażamy głęboki szacunek dla znojej pracy na roli. Wkrótce nowy siew. Oby przyrosty on w przyszłym roku jak najbardziej plon. Serdecznie pozdrawiamy ludzi rolniczego trudu premier zakończył słowami: „Niech żyje rolnicy polscy! Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski! Niech żyje Polska!”

Dożynki w naszym regionie Tykocin

ciąg dalszy ze str. 1

Wzroroczny rolników — jak starostwie — w tej gminie jest dużo. To ich wysiłek i pracowitość decydują o postępie w rolnictwie. Za ten trud rolnikom tykocińskim oraz z pozostałych gmin województwa, a także robotnikom z gospodarstw upolowanych — bo wszyscy pospolu pracują na większy bochen chleba — podziękował wicewojewoda Julian Siarżyński.

Rolnicy tykocińscy od lat wyróżniają się poziomem produkcji. Szczególnie we wsiach o żynnych glebach jak Stelmachowo, Jeżewo, Radule, Kapcie. Mimo znacznej części obszarów o bardzo słabych gruntach, średnie plony zbóż w tej gminie są wysokie. W bieżącym roku wynoszą ok. 28 kwintali z hektara, to jest więcej o trzy kwintale niż średnio w województwie.

Np. starosta dożynek — Jan Okula zebrał 48 kwintali jęczmienia z hektara, 45 kwintali pszenicy i 42 — owsa. Mimo suszy ten rok rolnicy uznają za dobry. Niezależnie od tego, co rolnicy i bukarci. Jego gospodarstwo odwiedził w sobotę przedstawiciel władz sekretarz KW PZPR — Stanisław Suchodolski, sekretarz WK ZSL — Jan Bielecki i wicewojewoda — Julian Siarżyński.

Zbójna

ciąg dalszy ze str. 1

Zenon Białobrzęski wskazał w swym wystąpieniu na olbrzymi wysiłek rolników podczas tegorocznych żniw. Dzięki właściwie wykonanemu zabiegom agrotechnicznym, dobremu nawożeniu, kurpiowskie plachy wydały w br. bardzo dobre plony — stwierdził. Są one o ok. 1,5 q wyższe niż w latach poprzednich. Naczelnik gminy Zbójna podziękował również wszystkim rolnikom oraz pracownikom obsługującym wiesi i rolnictwo za wysiłek włożony w sprawne przeprowadzenie żniw.

Grupa produkcyjnych rolników otrzymała odznaczenia i dyplomy. Srebrnym Krzyżem Zasługi uhonorowano Józefa Kozioła. Odznaki „Za zasługi dla woj. łomżyńskiego” otrzymał Marian Nowak i Bronisław Banach. 8 rolników udekorowano odznakami „Zasłużony pracownik rolnictwa” i

„Zasłużony pracownik leśnictwa”.

Głós zabral również starosta dożynek — Jan Gietek, który dziękując władzom za docenienie rolniczego trudu i stałą troskę o rozwój gospodarki rolnej, podkreślił potrzebę odbudowy sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wskazał również na konieczność lepszego zaopatrzenia wsi w sprzęt. Może to nastąpić tylko przy zwiększeniu wydajności pracy załóg fabryk sprzętu rolniczego.

Uroczystości dożynkowe zakończyły piosenki kurpiowskich zespołów folklorystycznych. Duże zainteresowanie uczestników dożynek w Zbójnej wywołała wystawa sprzętu i maszyn rolniczych, produkowanych przez spółdzielnie kółek rolniczych woj. łomżyńskiego, a także ekspozycja dorodnych plodów rolnych.

Dożynki w Zbójnej poprzedziły zawody sportowo-polaryczne zespołu OSP (kios)

ciąg dalszy ze strony 1

dali o kłopotach zaopatrzeniowych zwłaszcza w mięso, o warunkach życia w mieście. Wicepremier interesował się też opiniami górników jeśli idzie o aktualne sprawy kraju.

Po południu w Górnym Centrum Kultury w Jastrzębiu odbyło się spotkanie pod hasłem „Porozumienie narodu, spokój społeczny i wyjątkowa praca — warunkiem wyjścia z kryzysu”. Na rozmowę z przedstawicielami władz przysli reprezentanci załóg górniczych — m.in. Związkowcy — z 13 kopalni należącej do Zrzeszenia Kopalni Węgla Kamiennego w Jastrzębiu.

Podczas spotkania w sali Górniczego Centrum Kultury, omawiana była realizacja porozumienia jastrzëbskiego, podpisanych 3 września 1980 r. w kopalni „Manifest Lipcowy”. Poruszone były też aktualne problemy górnictwa i górników.

Zwracając się do górników wicepremier Szalajda podkreślił, iż głęboki sens zawartych przed trzema laty porozumień wyrażał się przede wszystkim w tym, że władza i robotnicy zobowiązali się wzajemnie współdziałać w przywracaniu zasad sprawiedliwości społecznej, w rozszerzeniu ludowladztwa, w pomszczeniu efektywności gospodarki, w określaniu charakteru i celów państwa socjalistycznego. Proce: politycznych przemian w życiu społecznym trwał i trwa. Byłby on pełniejszy, gdyby na fili słusznego protestu robotniczego określone już dziś i jednoznacznie zidentyfikowane siły nie próbowały urzęczywisnąć idei obcych interes-

gotowi do dyskusji; otwarcia na wasze postulaty.

Mówca przedstawił następne jak w roku 1980 i 1981 postępowal rozkład gospodarki. Szczególną uwagę zwrócił on na te działania sił antysocjalistycznych, które, dążąc do zmniejszenia wydobycia węgla kamiennego, usiłowały tym samym doprowadzić do osłabienia państwa. Nie przypadkiem — powiedział wicepremier — w rok 1981 wydobyto tylko 163 mln ton węgla, z czego zaledwie 15 mln ton mogłoby przetranszować na eksport. W efekcie tak drastycznego spadku straciłmy w 1980 r. 610 mln dolarów, a w 1981 r. — dalsze 795 mln. Taka ilość środków przetranszowana na import pozwoliłaby zagołdzić trudności zaopatrzeniowe przemysłu i utrzymać produkcję eksportową.

Wicepremier Zbigniew Szalajda omówił następnie problem relacji zapisów porozumienia jastrzëbskiego. Porozumienie to miało przede wszystkim charakter s-cjalny i w większości dotyczyło szczególnych problemów górnictwa jak np. płace, świadczenia s-cjalne, organizacja pracy itp. Zrealizowano większość z 29 punktów tego porozumienia — stwierdził wicepremier. Niepełne wykonanie niektórych z nich wynikało tylko z tego, iż nie pozwalały na to możliwości gospodarki.

Mówca poruszył sprawę wolnych sobót w górnictwie. Stwierdził, iż po konsultacjach z związkami zawodowymi i rozmowach w zakładach pracy znane jest stanowisko załóg górniczych w tej sprawie. Stanowisko to szanujemy — powiedział wicepremier Szalajda i jesteśmy

Konsultacje R. Reagana

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent USA, Ronald Reagan spotkał się w sobotę z szefem delegacji Stanów Zjednoczonych na radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie ograniczenia zbrojeń jądrowych w Europie Paulem Nitze, przekazując mu ostatnie instrukcje przed rozpoczęciem 6 bm. w Genewie nową rundę negocjacji.

Na konferencji prasowej, która odbyła się po spotkaniu P. Nitze zapewniał, że strona amerykańska będzie przejawiała w tych rozmowach „konstruktywne podejście”. Jednakże z tego oświadczenia i odpowiedzi na pytania dziennikarzy wynika, że administracja USA zamierza pozostać przy swej dotychczasowej polityce utrudniającej osiągnięcie postępu w geneńskich rokowaniach. Świadczy o tym zwłaszcza odwołanie się Nitze, a do propozycji o tzw. opcji zero, prowadzącej do jednostronnego rozbrojenia Związku Radzieckiego i nie mającej nic wspólnego z zasadą zagwarantowania równorzędności bezpieczeństwa stron.

Tym samym Stany Zjednoczone w dalszym ciągu forsują przygotowania do rozmieszczenia w Europie Zachodniej rakiet średniego zasięgu „Pershing-2” i „Cruise”. Jak wynika z doniesień prasy waszyngtońskiej pierwsze 13 ze 108 takich rakiet USA planują rozmieścić na terytorium RFN i wprowadzić je w stan gotowości bojowej do 15 grudnia br.

Izrael przemieścił wojska

ciąg dalszy ze strony 1

nieustannie kazały izraelskie myśliwce bombardujące helikoptery. W ramach „posunięć prewencyjnych” interwencji dokonali masowych łapanek i aresztowań wśród miejscowej ludności libańskiej i uchodźców palestyńskich.

Równocześnie zostały postawione w stan podwyższonej gotowości bojowej wojska izraelskie w dolinie Bekaa i innych okupowanych rejonach Libanu. W Tel Awiwie ogłoszono, że mobilizacja ta została podjęta, aby zapobiec wejściu wojsk syryjskich na opuszczone przez oddziały izraelskie rejony w górach Szuf.

Operacja przemieszczania wojsk izraelskich dowodził osobiście minister obrony tego kraju, Mosze Arens i szef sztabu generalnego, gen. Lewi. Od samego świtu w sobotę, wreszcie — choć oczywiście tylko wstępnie — zastanowić się nad realizacją ustalonej i ogólnie akceptowanej polityki państwa wobec wsi i rolnictwa.

W tym samym dniu w Brukseli posiedzenie specjalnej grupy konsultatywnej NATO poświęcone problemowi kontroli zbrojeń nuklearnych. Chociaż obrady odbywały się przy drzwiach zamkniętych, to z oświadczeń złożonych przez uczestników tej narady wynika, że Stany Zjednoczone zamierzają kontynuować nierealistyczny kurs w rozmowach geneńskich w sprawie ograniczenia zbrojeń jądrowych w Europie.

Obrady w NATO

BRUKSELA (PAP) — W sobotę zakończyło się w Brukseli posiedzenie specjalnej grupy konsultatywnej NATO poświęcone problemowi kontroli zbrojeń nuklearnych. Chociaż obrady odbywały się przy drzwiach zamkniętych, to z oświadczeń złożonych przez uczestników tej narady wynika, że Stany Zjednoczone zamierzają kontynuować nierealistyczny kurs w rozmowach geneńskich w sprawie ograniczenia zbrojeń jądrowych w Europie.

Dyrektor biura departamentu Stanu USA ds. wojskowo-politycznych, George Dobbins, który uczestniczył w posiedzeniu, oświadczył wczoraj, że strona administracji USA nie należy się spodziewać żadnej nowej inicjatywy w Genewie w związku z ostatnią propozycją radziecką w sprawie rakiet średniego zasięgu. Powtórzył on także dotychczasowe stanowisko Waszyngtonu, odrzucające możliwość wzięcia pod uwagę w oszacowaniu potencjału nuklearnego brytyjskich i francuskich broni jądrowych.

Jak podano w Brukseli, uczestnicy posiedzenia specjalnej grupy konsultatywnej NATO potwierdzili zamiar rozpoczęcia w grudniu br. rozmieszczenia 572 nowych amerykańskich rakiet średniego zasięgu na terytorium państw zachodnioeuropejskich członków NATO.

Papandreu o pokoju

ATENY (PAP) — Występując w Atenach w Festiwalu Młodzieży Socjalistycznej, premier Andreas Papandreu wyraził dumę, że Grecja jest jedynym krajem zachodnim, który sprzeciwił się rozmieszczeniu rakiet amerykańskich w Europie. Jako jedyna też popiera ruch pokojowy, który — jak powiedział — skupia młodzież walczącą o życie, przeciwko śmierci i katastrofie.

Andreas Papandreu poinformował, że wszystkie kraje bałkańskie, poza Albanią, doszły do porozumienia w sprawie przedyskutowania możliwości uczenia się Bałkanów stęfey bezatomowej. Przedstawiciele tych państw mają zbierać się w Atenach i przeprowadzić pierwszy rozmowy na ten temat. Nie podał jednak terminu tego spotkania. Jak wiadomo, Andreas Papandreu od początku opowiadał się za denuklearyzacji Półwyspu Bałkańskiego.

Uroczystość w Belwederze

ciąg dalszy ze strony 1

Srebrnym Krzyżem Zasługi — Kazimierz Krąkowski rolnik ze wsi Dawidowizna woj. łomżyńskiego.

Brazowym Krzyżem Zasługi — Janusz Stanisław Bacia — dyr. PGR Krynk woj. białostockie.

Serdecznie powitał uczestników spotkania przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

Spotykamy się — powiedział — zgodnie z tradycją, po żniwach, to znaczy po zamknięciu jednego etapu ważnych prac polowych, dla których jesienne zakończenie jest daleko.

Zbyt wczesnie więc na ogólny bilans tegorocznych rezultatów rolniczego trudu, gdyż istniejące dziś perspektywy mogą ulec zmianie, choćby na skutek wciąż oczekiwanego deszczu. Tym niemniej to, co już jest za nami, daje dość materiału do analizy i przemyśleń. I to nie tylko dlatego, że zbóża zajmują bardzo poczesne miejsce w gospodarce żywnościowej, ale również i z tego powodu, że uzyskane w czasie żniw dowodzenia pozwalają nam ocenić sam ich przebieg. Stan organizacji i skuteczność działania służb rolnych, instytucji i organizacji obsługujących wiesi, jak również pracę innych działów gospodarki mających wspomagać rolni-

ci, wreszcie — choć oczywiście tylko wstępnie — zastanowić się nad realizacją ustalonej i ogólnie akceptowanej polityki państwa wobec wsi i rolnictwa.

Prawda i to, że gdyby na przykład rozważać odpowiednie przedstawienie produkcji przemysłowej — to trzeba by uznać, że od styczniowego wspólnego plenu KC PZPR i NK ZSL upłynęło zbyt mało czasu, by szereg ówczesnych decyzji mógł być w całej rozciągłości wcielony w życie. Ale jest wiele takich, dla których okres ponad pół roku był całkowicie wystarczający. A że tam, gdzie wydzielone należały wnioski — pozytywne rezultaty są, świadczą o tym między innymi późniejszy skup ziarna, znacznie większy niż w ubiegłym roku.

Kompleks problematyki wsi i rolnictwa ma ogromne znaczenie ekonomiczne i z tego wszyscy, nawet najdalsi od niej z racji swego zawodu, zdają sobie sprawę, zwłaszcza po przykrych doświadczeniach lat ostatnich. Ale na tym jego znaczenie się nie wyczerpuje. To przecież nie żaden frazes, a najoczywistsza z prawd, że sojusz robotniczo-chłopski jest podstawą rozwoju Polski Ludowej. I nie należy pojmowania tego rozwoju upraszczając go wyłącznie do sfery gospodarczej. W dziedzinie

politycznej, ogólnospołecznej i kulturalnej nie wolno go w najmniejszej mierze bagatelizować, gdyż odbioby się to ujemnie na całokształcie życia narodu i siłę jego państwa. I z tej prawdy wyciągać muszą wnioski obie strony tego sojuszu, jak i wszyscy obywatele naszego kraju.

Wspólne plenum KC PZPR i NK ZSL dało wyraz taktemu właśnie szerokiemu, jedynie słusznemu rozumieniu tego sojuszu i wypływającej z jego założeń polityki. Ale nie trzeba nikogo przekonywać, że każdy, najsumieniejszy, najbardziej prawidłowo skonstruowany program będzie martwym, nie nie znaczącą literą, jeśli nie stanie się on własnością umysłową i sercu tych, którzy mają go realizować na wszystkich szczeblach życia społecznego, od centralnych władz państwowych po najmniejszą wieś, a nawet po chłopką zagrodę. Tam bowiem także rozgrywa się walka o właściwą postawę człowieka, o jego stosunek do państwa i społeczeństwa, a w tym również do należytego wykorzystania naszego wspólnego bogactwa narodowego — ziemi.

Wy, szanowni obywatele, wybrani jesteście jako reprezentanci tych najlepszych. Czujmy dziś wachnię indywidualne zasługi, ale zarazem przede wszystkim wspólne zasługi w dziedzinie

pracy rolnictwa. To też zechciejcie po powrocie do swych najbliższych złożyć wyraz podziękowań dla swych współmieszkańców i rodzin, dla swych sąsiadów i współtowarzyszów waszego rolniczego trudu.

Przyjmijcie też — powiedział w zakończeniu H. Jabłoński — wraz z gratulacjami z okazji przyznanych wam odznaczeń, najlepsze życzenia, byście z powodzeniem przeprowadzili dalsze, stojące przed wami prace i by z waszym przykładem poszły jak najszersze szeregi polskich rolników.

Aktu dekoracji rolników i pracowników rolnictwa dokonali: Wojciech Jaruzelski, Henryk Jabłoński, Roman Malinowski.

Dziękując za zaszczytne wyróżnienie, Józef Kamiński, dyrektor Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego w Pawłowicach w gminie Krzemieniewo (woj. leszczyński), podkreślił w imieniu odznaczonych, że rolnicy indywidualni i pracownicy rolnictwa upolowanego przyjmują odznaczenia w Belwederze jako jeszcze jeden dowód uznania władzy ludowej dla trudnej i wspaniałej pracy rolniczej w rolnictwie i gospodarce żywnościowej. Zapewnili, że jest to równocześnie zobowiązanie do dalszych starań zmierzających do zwiększenia produkcji rolniczej.

Posiedzenie Egzekutywy w PZPR w Białymstoku

Na swym ostatnim posiedzeniu Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku omówiła działalność instancji stopnia podstawowego. Podstawą do dyskusji stała się ocena pracy instancji powiatowej w Hajnowce, miejscowej w Mońkach oraz powiatowej w Nowym Dworcu i Bielsku Podlaskim.

Stwierdzono, że w ostatnim okresie nastąpił wzrost aktywności instancji terenowych. Posiedzenie plenarne Komitetów i ich egzekutywy odbywają się w sposób planowy, a dyskusja odbywa się w sposób ciekawy, konstruktywny i wniósłowy. Nieraz regułą stało się przesłanie na plenarne obrady sekretarzy organizacji powiatowych oraz aktywów terenowych do wydatnie się oddziałujących instancji na ogólnym poziomie.

Oczywiła się również w spo-koju wódcy prac instancji i ich egzekutywy z członkami partii w radach narodowych, samorządach pracowniczych, organach samorządowych czy - jak ostatnio - związkach zawodowych. Wzrosła także działalność komisji współdziałania partii i stronnictw politycznych. Niektóre istotne problemy rozpatrywane są na

Samorząd w życiu i pracy wsi

W październiku 1982 roku Sejm PRL przyjął ustawę o społeczno-zawodowych organizacjach rolników. Według tego dokumentu kółka rolnicze, kółka gospodni wiejskich, rolnicze zrzeszenia branżowe, związki rolników, kółka i organizacje rolniczych oraz związki rolniczych zrzeszeń branżowych wyposażone zostały w kompetencje niezbędne do skutecznego reprezentowania i obrony chłopskich interesów. Działają one mając także na rzecz rozwoju indywidualnych gospodarstw, troszczyć się o poprawę warunków życia i pracy ludności wiejskiej.

Ustawa określa szerokie uprawnienia i zadania tych organizacji, precyzyjnie w warunkach prawnych, aby ruch społeczno-zawodowy rolników stał się autentycznym, wspierającym i wspierającym interesy chłopskie, ich rodzin i gospodarstw. Jednakże dopiero życie pokazuje, codzienna praktyka i postawy działaczy zweryfikują, na ile samorząd spełni oczekiwania wsi i rolników. Widocznym tego sprawdzianem będą również wojewódzkie zjazdy delegatów rolników, kółek i organizacji rolniczych.

Wartościowy jest dorobek gminnych zjazdów rolników, kółek i organizacji rolniczych. Dyskusje na przetrwały się z reguły w przegląd łobaczek wsi. Nagromadziło się ich niemało, bo żyjemy przecież w trudnych warunkach niedostatku środków produkcyjnych i artykułów konsumpcyjnych. Delegaci nie poprzestawali na żale i krytykę, lecz zastanawiali się nad sposobami rozwiązania trudności. Na zjazdach wybrano gminne władze związków. W ich skład weszło dużo młodych rolników obok doświadczonych przodujących gospodarzy.

Przed wojewódzkim zjazdem delegatów rolników, kółek i organizacji rolniczych umocnione zostały struktury organizacyjne na szczeblu gminnym i rejonowym. Muszę wskazać, że nie chodzi tu o rozbudowę aparatu biu-

Leśne pożary nadal groźne!

Utrzymująca się nadal susza powoduje, że zagrożenie pożarowe w lasach jest ciągle bardzo wysokie. Po pewnej poprawie sytuacji w pierwszej połowie sierpnia, na co miały wpływ opady deszczu na początku tego miesiąca, w ostatnich tygodniach ilość leśnych pożarów wzrosła do niepokojących rozmiarów. Obecnie straż pożarna i służby leśne każdego dnia interweniują muszą po kilkadziesiąt razy.

Od początku br. do 1 września w lasach odnotowano ponad 2.800 pożarów, które łącznie objęły powierzchnię ok. 3,5 tys. ha drzewostanów. W minionym miesiącu lasy płonęły ponad 600 razy.

Główną przyczyną pożarów jest, niestety, ludzka lekkomyślność. Najczęściej rozprzestrzeniają się one od rzucanego niedopałka, rozpalonego w lesie lub w jego pobliżu ogniska, wypalanych ściernisk itp. Świadczy to o nieprzeżreżeniu podstawowych przepisów przeciwpożarowych.

(PAP)

We wrześniu: 2 tys. miejsc w FWP, niższe ceny, więcej atrakcji

Zapowiada się dłuższy sezon turystyczny

W lipcu - według szacunków Głównego Komitetu Turystyki - wypoczywało poza domem 20-25 proc. więcej ludzi, niż rok temu a w sierpniu - 10-15 proc. więcej. Wiele wskazuje na to, że również we wrześniu ruch turystyczny będzie większy niż w ostatnich paru latach.

W lipcu we wszystkich ośrodkach turystycznych było tłoczno, nawet bardzo tłoczno. W sierpniu już przedane były prawie wszystkie miejsca.

Na wrześniu natomiast wiele miejsc jest już sprzedanych. Więcej, niż w poprzednich latach, ale przedsiębiorstwa turystyczne, biura podróży i organizacje społeczne dysponują jeszcze wolnymi miejscami.

Fundusz Wczasów Pracowniczych tradycyjnie od początku września wprowadza ceny posezonowe, niższe o kilka procent. Nie ma to wpływu na wykorzystanie obiektów własnych i administracyjnych przez RFW, ale wolnych jest jeszcze około dwóch tysięcy miejsc, w kwartach prywatnych. Byłyby i one wykorzystane, gdyby nie zakaz MPPiS i GKT organizowania w nich wczasów dla emerytów.

Z biur podróży m.in. OST "Gromada" i SBT "Turysta" obniżyły ceny na wrześniu od 10 do 20 proc. "Gromada" dysponuje wolnymi miejscami nad morzem, m.in. w Jastrzebie Górze, Uście, Rowach, Kolobrzegu, w cenie 5.650 do 8.700 zł za dwutygodniowy pobyt w zależności od standardu zakwaterowania, a także w górach, m.in. Muszynie, Korbielewie, Bukownie, w cenie za 14-dniowy pobyt od 6.650 do 7.300 zł. "Turysta" oferuje wypoczynek we własnych ośrodkach nad jeziorami m.in. w Wałubądzie i w Mikołajkach, i w pensjonacie "Zaczaj" w Charyzkowych w Borach Tucholskich w cenie od 5.600 do 7.625 zł, w zależności od wielkości pokoju. Można jednak zamawiać pobyt 7, 10, 14 i 21-dniowe, a za dodatkową, niewysoką, opłatą korzystać ze sprzętu pływającego (np. wynajęcie kajaka 20 zł za godzinę, łodzi - 30 zł).

Nie wprowadziło zniżek PP "Orbis", które może zapewnić wypoczynek w obiektach o różnym standardzie - np. od 6.500 na 12-dniowy pobyt w kwatery prywatnej w AUGUSTOWIE, 14-dniowy pobyt w kwatery prywatnej m.in. w Szczawinie lub Krynicy Morskiej, albo w ośrodku wypoczynkowym m.in. w Jaszowie, twórcy Zdroju lub Swinoujściu, od 7.300 do 10 tys. zł, a także w hotelach w Kolobrzegu ewentualnie Jelitowie za ponad 15 tys. zł. Broższe są wczasy z jądą konna m.in. w Czerniewie, Borkowie, Dusku - bo sięgają 15.500 zł za dwa tygodnie, lub 21-dniowe z nauką prowadzenia samochodu, m.in. w HAJNOWCE, Nidzicy, za ponad 20.000 zł.

Dużo urozmaiconych propo-

W wrześniu, gdy młodzież szkolna podejmuje naukę, jest postawo w turystycznych ośrodkach, czyli wypoczywać można spokojnie, a wędrować i iennie na góry i nawet nad morzem są bardzo atrakcyjne. Wszędzie zapewnia się, że z wykorzystaniem nie będzie kłopotów. Przejazdy koleją lub PKS także będą swobodniejsze. Branża turystyczna nastawiała się na pełną obsługę gości we wrześniu, tym razem bez szumnych hasel o przedłużeniu, w sposób administracyjny, sezonu. Trzeba prosto lub zmusza do tego reforma gospodarstwa, starać się o klienta i zabiegać o niego powściągliwością oferty i zniżoną ceną. Obecnie skróty z tego mogą ci, którzy z różnych przyczyn nie wyjechali na wypoczynek w lipcu bądź sierpniu.

JERZY LOKIM

ZSRR oskarża służby specjalne USA

Według doniesień prasy australijskiej, przebieg lotu południowokoreańskiego "Boeing 747" sędzią bardzo uważnie amerykańska Centralna Agencja Wywiadowcza. Podobnie brytyjska rozgłośnia BBC podała, że japońskie i amerykańskie służby kontrolne śledziły nieprzerwanie lot maszyn południowokoreańskich, ale nie uczyniły nic, by skorygować jej kurs.

TASS stwierdza w konkluzji, że wszystko wskazuje, iż "odpowiednie służby amerykańskie miały bezpośredni związek z tą prowokacją". Agencja radziecka dodaje, że zapewne z tego powodu rządy Departamentu Stanu w Waszyngtonie nie odpowiada na pytanie dziennikarzy, dlaczego amerykańskie i japońskie stacje kontrolne nie ostrzegły samolotu południowokoreańskiego, iż naruszył obszar powietrzny ZSRR.

W związku z tym - stwierdza TASS - tymczasem zapytano, na jakiej podstawie Biały Dom demonstruje teraz swoją "boję"? Czy prezydent Reagan sądzi, że pojęcie suwerenności narodowej już nie istnieje i można bezkarnie naruszać obszar powietrzny niepodległych państw? Czy też traktuje on obecnie cały świat jako "strzęfę żywotnych interesów USA"?

Jak już podaliśmy, w kierowniczych kołach ZSRR wyrażono w płatek ubolewanie w związku z ofiarami w ludziach. Zarazem polecono tych, którzy świadomością lub wynikiem zbrodniczego lekceważenia dopuścili do śmierci ludzi, a teraz starają się wykorzystać to, co się stało, do swych celów politycznych.



Owocowe żniwa w pełni, póki co, ich końca nie widać. Każdego dnia do punktów skupu zjeżdżają setki rolników z tonami różnego gatunku jabłek i śliwek. W punktach skupu należących do Gminnej Spółdzielni "Samopomoc Chłopska" w Grójcu dziennie przyjmują się po kilkadziesiąt ton dorodnych owoców. Znaczna ich część przeznaczona jest na przetwory, najładniejsze wędrują do sklepów i zakładów pracy.

NA ZDJĘCIU: przyjmowanie owoców w punkcie skupu w Skurowie. CAF - B. Miedza

Katowice. 24-28 października Wystawa - giełda

Ośrodek Postępu Technicznego w Katowicach, we współpracy z Ministerstwem Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Urzędem Gospodarki Materialowej, a także Instytutem Gospodarki Materialowej, Głównym Inspektorem Gospodarki Energetycznej i Inspektorem Gospodarki Materialowej, urzędują w dniach 24-28 października br. WYSTAWY-GIEŁDY "MATERIALOOSZCZEDNE PROCESY PRODUKCYJNE I EKSPLOATACYJNE", obejmującej wszystkie gałęzie działalności gospodarczej, w których mogą wystąpić oszczędności materiałowe. Uznając aktualność i ważność wyżej wymienionego problemu dla naszej gospodarki, Urząd Gospodarki Materialowej przeznaczył znaczną kwotę na fundusz nagród dla uczestników giełdy.

Głównym celem wystawy jest zwiększenie bazy surowcowej, uzyskanie maksymalnej oszczędności i lepszego wykorzystania materiałów, opracowanie technologii umożliwiających otrzymanie produktów z dotychczas nieprzydatnych do tego celu surowców. Zaprezentowane zostaną rozwiązania znajdujące zastosowanie w przemyśle, rolnictwie, transporcie itp.

Do czynnego udziału w wystawie-giełdzie zaproszono placówki naukowe i badawcze, biura projektowe, jednostki gospodarcze, spółdzielczość i twórców indywidualnych. Przewidziano też prezentacje autorskie, na których autorzy przedstawiają najciekawsze rozwiązania, symposium na temat "Oszczędność w trakcie eksploatacji maszyn i urządzeń". Zgstaną również wydane katalogi ofert i informatorzy zgłoszonych potrzeb, referaty z konferencji i symposium.

(h)

Oryginalna przyczepa kampingowa

Tarnowski kierowca Eugeniusz Berna jest konstruktorem i budowniczym oryginalnej przyczepy kampingowej. Jest ona wykonana z drewna i stwarza wrażenie wygodnego domku. Twórca zainstalował w przyczepie wyposażenie do spania i sporządzania posił-

ków, jest tam kuchnia gazowa, zbiornik na wodę, a nawet telewizor. Twórca nazwał swoją przyczepę "Zalipie" i opatrzył herbem Tarnowa. Została ona ozdobiona ludowymi wzorami rodem ze słynnej z malarstwa wsi Zalipie. Przyczepa dosko-

nale spisywała się podczas tegorocznych wakacji. Wszędzie wzbudzała ogromne zainteresowanie. E. Berna zamierza zbudować mniejszą przyczepę, która łączyłby z prowadzeniem pociągów "maluch". (PAP)

Spotkania polonijne

pod adresem gospodarzy Spotkań i władz wojewódzkich popierających handlowców - zapewnił zebranych, że "Interpolcom" doloży wszelkich starań, aby impreza ta przetrwała się w coroczne (być może majowe) Spotkania. Mówca podkreślił, że początki wszelkich inicjatyw bywają trudne i często, jak choćby w przypadku I BSP, skromne. Wierzy jednak, że naszym regionowi - mało dotąd penetrowanemu przez firmy polonijne - potrzebna jest impreza ożywiająca stosunki lokalnych władz z dynamicznie rozwijającymi się spółkami. Ilość i różnorodność towarów wytwarzanych przez nie, trafiających na wciąż bardzo chłonny rynek, już dziś jest zauważalna. Do idealu w tej kwestii nadal daleko, ale niktogo to nie zwalnia z zabiegów urozmiaćających handlowe oferty.

Dyrektor W. Piliński przypomniał, że w I półroczu br. funkcjonowało w kraju 370 firm polonijnych. Wyprodukowały one towary wartości prawie 19 mld zł. Na rynek trafiło już 80 proc. z nich, a reszta to produkty potrzebne w przetwórczym etapie. Wartość polonijnego eksportu w tym okresie wyniosła 566 mln zł i 5 mln dolarów. Wyniki te osiągnięto zaledwie 19,5 tys. osób zatrudnionych we wspomnianych już firmach. Mówca podkreślił, że władze resortowe oraz

ZSRR - przyjaciel i wypróbowany partner handlowy

Bilans i perspektywy współpracy

W wyniku restrykcji podjętych przez administrację reaganowską i niektóre postulaty jej rządu zachodnie, gospodarka polska została odcięta od źródeł zaopatrzenia na Zachodzie. Jeśli przetrzymała ten niespodziewany cios to możliwe to było zarówno dzięki ofiarnej pracy klasy robotniczej, zwłaszcza górników, jak też braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych. W tym trudnym okresie każdego niemal dnia czytaliśmy i słuchaliśmy o płynących z Kraju Rad dostawach surowców, paliw, żywności. Czas, aby te rozproszone meldunki z frontu braterskiej współpracy gospodarczej jakoś zebrać, usystematyzować i na tym tle spojrzeć na perspektywę współpracy handlowej i przyjacielskiej - ZSRR. Na te tematy rozmawiamy dzisiaj z ministrem STANISŁAWEM WYŁUPIKIEM - pełnomocnikiem rządu ds. koordynacji stosunków gospodarczych z ZSRR, zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Formy pomocy

▲ Spróbujmy, przedstawiciele naszego Czytelnikom formy, w jakich przejawia się pomoc Związku Radzieckiego dla naszego kraju.

— Są to formy różnorodne, trafiające w nasze specyficzne potrzeby tego trudnego okresu. Dla zlagodzenia wielu skutków kryzysu w sferze zaopatrzenia ludności w żywność, Związek Radziecki dostarczył w ub. r. do Polski np. 480 tys. ton pszenicy, 30 tys. ton kukurydzy i 25 tys. ton

ryżu, a w tym roku dodatkowo 650 tys. ton pszenicy. Zapewnił nam także dostawy wielu ważnych dla naszej gospodarki surowców i materiałów zastępujących częściowo import z krajów kapitalistycznych.

Szczególnie odczuwalną formą pomocy w utrzymaniu ciągłości pracy i zatrudnienia oraz wykorzystania zdolności produkcyjnych naszego przemysłu był tzw. przerób usługowy dostarczanych radzieckich surowców i materiałów - bawełny i wełny, półproduktów do wytwarzania włókien chemicznych, skór - do produkcji obuwia i kauczuków.

Jakie były wymiary efekty tej właśnie formy pomocy?

— Przede wszystkim nastąpiło wzbogacenie naszego rynku w towary o wartości 8,5 mld zł, m.in. do sklepów trafiło dzięki temu 4 mln par butów. Był to liczący się zastrzyk towarowy. Ale nie zapominajmy też, że przerób usługowy zapewnił zatrudnienie około 16 tys. pracowników. Bez dostaw surowców z ZSRR, nie mieliby frontu robotniczego, a więc również i zarobku.

Trzeba byłoby też wspomnieć, że ZSRR przekazał nam

Wymiaru efekty tej właśnie formy pomocy?

— Rzeczywiście i warto tę sprawę wyjaśnić. Uzyskaliśmy w ub. roku z ZSRR środki na zakup w krajach kapitalistycznych urządzeń wyposażeniowych czy komponentów, ale to nie może być zasadą. Jeśli mamy być nadal użyteczni dla producentów kompleksów statków, a nie tylko kałdubów, to musimy zapewnić dla nich nowoczesne wyposażenie.

Niekoniecznie trzeba by kupować na Zachodzie, ale należałoby znaleźć możliwości zastąpienia tych urządzeń innymi, produkowanymi przy współpracy krajów RWPG. Pracują już zespoły, które po-

Wymiaru efekty tej właśnie formy pomocy?

— W przemówieniu na spotkaniu z związkowcami w hucie "Ballton" premier gen. Wojciech Jaruszelski stwierdził, że suma naszego zadłużenia w stosunku do ZSRR wynosi prawie 4 mld rb i około 1 mld dolarów. Jest to jednak zadłużenie na korzystnych warunkach, ze spłatami odłożonymi na 1985 roku. Dodajmy, że w 1981 roku Związek Radziecki udzielił nam bezwrotnego kredytu w wysokości 465 mln dolarów.

Związek Radziecki jest praktycznie naszym jedynym dostawcą ropy naftowej i gazu ziemnego, surowki żelaza, azbestu, tarcicy. ZSRR dostarcza nam 76 proc. importowanych przez nas rud żelaza - 80 proc. bawelny, 76 proc. celulozy, 60 proc. aluminium, 65 proc. papieru i tektury.

W naszym eksporcie do ZSRR dominują maszyny i urządzenia. W br. ich udział utrzymany zostanie na poziomie 59 proc. Powracamy też na rynek radziecki z dostawami węgla. W tym roku wyniesie one powinny tyle, ile przed kryzysem, to znaczy 9,5 mln ton. A prócz tego miedź, siarka.

Wymiaru efekty tej właśnie formy pomocy?

— Partner radziecki wychodząc naprzeciw wysiłkom zmierzającym do zahamowania zjawisk kryzysowych zwiększył możliwości zakupów w ZSRR wielu ważnych dla naszego rynku towarów. Trzeba podkreślić, że dostawy ze Związku Radzieckiego miały miejsce, mimo że musimy ograniczyć nasz eksport wielu tradycyjnie, od lat dostarczanych na rynek radziecki to-

Kolejki przy skupie lnu

Spóźniona reakcja „Lenpolu”

Przed punktami skupu lnu kilometrowe kolejki powoli się zmniejszają. Jest to głównie skutek malejącej podaży. Skup przekroczył już półmłtek. Coraz więcej rolników ma za sobą trud sprzedania plonu.

O kłopotach z tym związanych w rejonie działania roszarni bielskiej niedawno pisaliśmy w artykule „Lniane korki” („GW” z 29 sierpnia br.). Okazuje się, że znacznie gorsza sytuacja była i częściowo nadal się utrzymuje w punktach skupu podległych roszarni eckiej.

Jak poinformował nas mgr Zdzisław Woźnica z Wydziału Rolnictwa UW w Białymstoku, wyniki kontroli pięciu punktów skupu wskazują na duży balagan organizacyjny. Przede wszystkim punkty skupu otwarto za późno: w Jasionówce — 22 sierpnia; w Jasionowej Dolinie — 23 sierpnia, zaś w Malawiczach len będzie skupowany dopiero od 5 września. Nie dziwnego, że rolnicy, czekając z przejrzałym i osypującym się lniem, wszyscy naraz przywołują go do punktów skupu. Ponadto nie wszędzie sprawny jest sprzęt do rozładunku (np. w Jasionówce). Skutek tego to długie, trzydobowe kolejki, w których nieraz dochodziło do rękoczynów.

W związku z taką sytuacją, Wydział Rolnictwa UW w Białymstoku zorganizował nie-

dawno spotkanie z przedstawicielami Dyrekcji Północnych Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Lenpol” w Szczytnie i związku branżowego (Północno-Wschodnie Zrzeszenie Plantatorów Roślin Włóknistych, działające na terenie trzech województw).

Spotkanie to nie zaowocuje znaczącymi zmianami w skupie w bieżącym sezonie. Dyrekcja „Lenpolu” uważa, że sezon powoli się kończy i problem sam się rozwiąże. Niemniej w punktach, gdzie jest najtrudniej: w Leniewie, Augustowie, Jasionówce wprowadzono pewne usprawnienia, co wpłynęło na skrócenie kolejek.

Obok czynników subiektywnych — nie najlepsze przygotowanie punktów do skupu, za późno ich otwarcie, niesprawność sprzętu, niedostatek

robotników — na spiętrzenie dostaw wpłynęła doskonała pogoda oraz urodzaj. Od dwu lat produkcja lnu pokrywała tylko 50 proc. potrzeb „Lenpolu”. W bieżącym sezonie skupiony surowiec pokryje potrzeby roku i jednego kwartału.

Aby uniknąć na przyszłość podobnych kolejek, postanowiono ustalić nowy system skupu. Oto propozycje zmian, które zgłoszono. Na wzór Miżurskiej Wytwórni Tytoniu zaproponuje się rolnikom magazynowanie surowca za odpłatnością i pokryciem części wartości plonu ziarna (które się osypie). Można też wprowadzić „lotne” punkty skupu. Wysła się samochody po surowcu do miejsc składowania, można też do zagród.

„Lenpol” chciałby bardziej zdyscyplinować plantatorów, wymóc na nich przestrzeganie terminów dostaw. Przedsiębiorstwo zastanawia się, czy nie wprowadzić premii za dostawy w terminie.

Innym rozwiązaniem jest składowanie lnu na plantacji w tzw. stożki, do czasu dostawy. Nauczeniem rolników takiego składowania musi się zająć służba agrotechniczna.

Propozycje usprawnień skupu „Lenpol” zamierza przedyskutować ze związkiem branżowym i wprowadzić je w życie od przyszłego roku.

Związek branżowy nie jest jednak idealnym partnerem do obrony interesów plantatorów. Ma „związane ręce” zależnością od przedsiębiorstwa. Otóż przy sprzedaży lnu w punktach skupu potrąca się składki na związek „Lenpol”, w razie targu, może odmówić tej przysługi. Wobec tego plantator bardziej może liczyć na opiekę władz administracyjnych. Ciekawe byłoby pytanie — komu służy związek branżowy? (zj)



Nareszcie upragniony wjazd na wagę.

FOT. Z. ZAREMBA

Nowy album domków jednorodzinnych

Wkrótce w księgarniach ukaze się wydany przez wydawnictwo „Arkady” w nakładzie 50 tys. egzemplarzy nowy album zawierający ogólnokrajowy zestaw projektów domów jednorodzinnych. Jest to kolejne wydanie tego typu albumu — poprzedni ukazał się w 1979 roku — i zlanie ogromną pomocą dla tych, którzy podejmują trud samodzielnego zapewnienia rodzinie dachu nad głową, poszukującą lekturą dla tych, którzy taki trud dopiero zamierzają podjąć, a dużą atrakcją dla ludzi, którzy lubią pomarzyć.

Katalog projektów opracowano w ramach realizacji rządowego programu budownictwa mieszkaniowego.

Zawiera on karty katalogowe projektów 84 domów jednorodzinnych, a wśród nich: 49 projektów domków wolno stojących o powierzchni całkowitej do 220 m kw., 6 projektów domków dla rodzin trzypokoleniowych o powierzchni całkowitej powiększonej do 270 m kw., 6 projektów

budynków z tzw. aneksem warsztatowo-usługowym, nadających się dla rzemieślników oraz 23 projekty domków bliźniaczych. Z tej liczby tylko 32 projekty były już publikowane w poprzednich edycjach katalogów ogólnokrajowych lub wojewódzkich. Reszta — to opracowania nowe.

Album zawiera ponadto interesujące — zwłaszcza dla twórczy się małych spół-

dzielni budowlanych — studium na temat budowy domów szeregowych, atrialnych oraz małych domów wielorodzinnych z 12 przykładami rozwiązań. Całość poprzedza dość obszerna instrukcja — jak wybierać projekt domku, oraz wykaz placówek, w których można projekty nabywać. Powodzenie zagwarantowane jeśli wziąć pod uwagę, że gotowy projekt wraz z pełną dokumentacją techniczną kosztuje kilka tysięcy złotych, a projekt indywidualny wykonany u architekta na zamówienie — kilkadziesiąt. (PAP)

Pługi, brony, dmuchawy, uprząże

Dodatkowa produkcja na rzecz rolnictwa

Rozwój rolnictwa uzależniony jest w dużym stopniu od zapewnienia środków produkcji. W obecnej sytuacji liczy się każda, najprostsza nawet maszyna i każde dodatkowe narzędzie.

W woj. suwalskim produkcję sprzętu na rzecz rolnictwa podjęło dwanaście przemysłowych zakładów pracy i przedsiębiorstw rolniczych. Dotychczas wyprodukowały one wyroby wartości ok. 800 mln zł, tj. o ok. 38 proc. więcej niż w ub.r.

Największy w tym udział (609 mln zł) mają

Państwowe Ośrodki Maszynowe, kółka rolnicze i „Mieprozel” w Orzyszu. Mniejszy wkład ma natomiast przemysł — 173 mln zł.

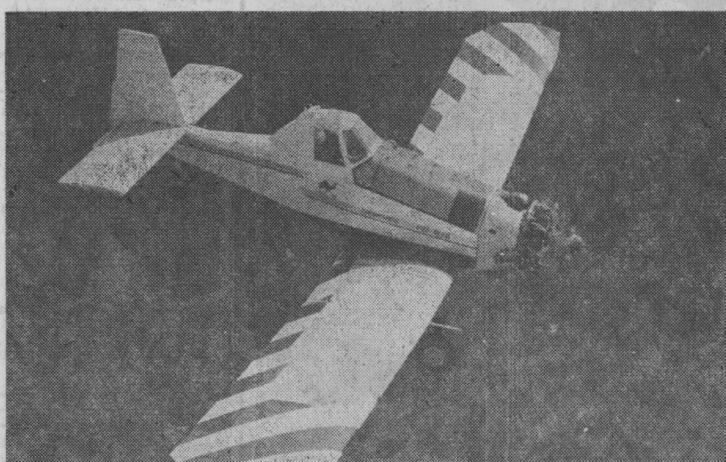
Wyniki dotychczasowych podejmowanych przedsięwzięć to m.in. 323 pługów dwuszlubowych, 23 tys. bron, 134 dmuchawy do siana i słomy, 38 tys. przetrząsaczów, zgrabiarek, 3 tys. kompletów uprzęży konnej a ponadto przyczepy ciągnikowe, kultywatory, sadzariki do ziemiaków. W ramach kooperacji i na zlecenie „Agromy” wykonano wiele akcesoriów i części zamiennych.

Efekty z pewnością byłyby większe, gdyby nie trudności z uzyskaniem materiałów i surowców, głównie blach, farb i lakierów. (m)

Kurpiowscy „Piątkowiaczy”

W małej, oddalonej od głównych tras komunikacyjnych wsi Piątkowizna na pograniczu województw ostrołęckiego i suwalskiego, istnieje od trzech lat zespół folklorystyczny „Piątkowiaczy”. Jest ich dwadzieścia, są członkami miejscowego koła ZSPM. Skrzyknęli się, aby prezentować oryginalny folklor ludu zamieszkującego Puszcze Zieloną. Zespół, którym kieruje Czesław Niemiec, ma w repertuarze pieśni i

tańce kurpiowskie — dziś już właściwie nieznane, a zapamiętane przez najstarsze mieszkanki tej puszczańskiej wioski. Na Przegłądzie Kapel i Siewaków Ludowych w Wysokim Mazowieckim zajęli I miejsce, a na Wiosennym Festiwalu Folklorystycznym w pobliskim Kolnie — drugie. Prezentowali swój kunszt także w programie niedawnych Dni Folkloru Kurpiowskiego w Ostrołęce. (PAP)



„DROMADERY” NA EKSPORT

Samoloty wielozadaniowe, produkowane przez Wytórnię Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu (woj. rzeszowski) cieszą się dobrą opinią wśród użytkowników w kraju i za granicą, m.in. w USA, Wenezueli, Kanadzie, Bułgarii, Jugosławii. Ostatnio podpisano kontrakt z Grecją na dostawę 30 tych samolotów. Świadczy to o dobrej jakości polskich „Dromaderów”, przeznaczonych zarówno do gaszenia pożarów, jak i do prac agrolotniczych.

NA ZDJĘCIU: „Dromader” w locie.

CAF — A. Łokaj

Wierny spółdzielczości

Był nauczycielem, a całe swoje dorosłe życie zaciągnął także ze spółdzielczością. Najbliższa stała się mu jednakże spółdzielczość uczniowska, jej poświęcił najwięcej sił i czasu. Dziś jest na zastępczej emeryturze, uczestniczy — na ile mu zdrowie pozwala — w pracach komitetu osiedlowego i „mittetu członkowskiego sklepu. Przechowuje ciekawe kroniki spółdzielni uczniowskich, które chciałby komuś przekazać, aby nie zaginęły. Mają przecież dużą wartość dokumentalną. Sam jest żywą kroniką tej formy spółdzielczości.

Michał Romaszewicz przeżywa każde rozpoczęcie roku szkolnego. W jego pamięci odżywa, tak jakby to było wczoraj, ten niezapomniany dzień w r. 1927, kiedy po ukończeniu białostockiego Seminarium Nauczycielskiego podejmował pracę pedagogiczną na wsi.

Swoją pierwszą spółdzielnię uczniowską założył w 1932 roku. Ta forma pracy z dziećmi i młodzieżą nie była jeszcze w naszym społeczeństwie, chociaż zapoczątkowała ją w latach 1901, w szkole oprowadzanej w Puszczynie koło Warszawy, Jadwiga Dzubińska.

Wzorował się na doświadczeniach prekursorów, ale dostrzegł, że w warunkach swojej szkoły, prowadził z młodymi spółdzielcami ogrodnictwo i zespół artystyczny. Pięniadze z produkcji czystej nadykładki przeznaczali na zakup narzędzi do robót ręcznych, instrumentów muzycznych, sprzętu sportowego. Ucz-

niowska spółdzielnia tak spობada się rodzicom, że postanowili jeszcze tego samego roku założyć swoją dla dorosłych. Oczywiście z dużą pomocą nauczyciela.

W czasie okupacji Michał Romaszewicz prowadził tajne nauczanie. Po wyzwoleniu rozpoczął pracę w szkole podstawowej w Starej Ece. Spółdzielnię uczniowską założył tu w r. 1946. Wspólnie z młodzieżą budował kioski.

Gdy w Białymstoku zaczęła działać delegatura „Spolem”, został instruktorem spółdzielni uczniowskich na pow. białostocki. Zaczęły się one pięknie rozwijać, aż do decyzji o ich likwidacji, w całym szkolnictwie. Reaktywowano je dopiero w r. 1958. W Białymstoku powstała Spółdzielnia Uczniowska przy Zarządzie Okręgu Związku Nauczycielskiego, podjął pracę pedagogiczną na wsi.

Właśnie z lat 1958—63 pochodzi kroniki, które przechowuje pan M. Romaszewicz. Wpisano w nie codzienną działalność spółdzielni, ich dzieje, ale przede wszystkim czynny udział w uczczeniu 1000-lecia Państwa Polskiego. Warto do nich sięgnąć, w 25-lecie spółdzielczości uczniowskiej, nie zapomniąc o czworoletniej reaktywacji. Także tej idei spółdzielczości służy tyle lat. (a)

Notatki z szosy

Nieraz na szosach i drogach setkami się mizna z nieoczekiwanymi a często wręcz zaskakującymi sytuacjami. Przed kilkoma dniami, na trasie z Białogostku do Elku, tuż za Osowem, na zakręcie szosy, przy skrzyżowaniu z torem kolejowym, o mały włos nie uiknąłem na „Starze” stojącym na środku jezdni. Dopiero, mijając go poboczem, zorientowałem się jakie tu mogłyby być jatki.

Wspomniała ciężarówka, zdążająca w stronę Grajewa, weszła za szybko w zakręt i maszynę (podobnie do 60-tonniaków) stojącą luźno na skrajni zmieniły się na lewą stronę. Dwie zatrzymały się na burtach, a dwie spadły na szosę. Strach pomyśleć co by nastąpiło, gdyby z naprzeciwka nadjechał „maluch” lub autokar.

Przy „Starze” i rozrzuconych maszynach krzątało się kilka osób i kierowcy zatrzymujących się przy drodze. Wszyscy starali się szybko zlikwidować zator, bo za chwilę mogła nadjechać milicja. Nie mogli uwierzyć w beztroskę ludzi jadących „Starem”. Tragedia była bowiem tuż.

W identycznej sytuacji, na tej samej trasie, trzy lata temu miałem cudem wyszardliwy ze spotkania z koparką sionny sypialnicą w przyczepie. Po tej przygodzie nowa „Zastawa” nadawała się tylko na złom.

Zanim dotarłem do Elku, przeżyłem jeszcze jeden moment strachu. Na części drogi modernizowanej od lat kładziono właśnie asfalt. Maszyn i walec pracowały na przymyśle. Cały ruch odbywał się siłą ciężkiej pałki lewym. Pora była przedpłodniowa, więc ruch nie był wcale taki mały. Tylko dzięki przypad-

kowi nie doszło do stłuczki i karamboli.

Nikt nie panował nad sytuacją. Ekipa układająca asfalt nie zadawała sobie trudu, aby kierować przejeżdżającymi obok pojazdami. Kierowcom się spieszyło, więc jechali z obu stron, czyli kogo zmusi do zejścia z drogi.

W pewnym momencie miałem do wyboru albo pas świeżego, dynamicznego asfaltu albo czolowe zderzenie z „maluchem”. Wolałem asfalt, co natychmiast wywołało dziwne pantomimiczne kierowcy jadącego naprzeciw. Dobre wiadziatem o co mu chodzi, ale cóż miałem robić?

W wielu krajach, przed i za e-kipą remontowa, stawia się czerwono-zielone lampy sygnalizacyjne. Czasami wystarczą pracownicy odpowiedzialni chorągiewkami. Na trasie do Elku zabrakło jednego i drugiego.

Nazajutrz wieczorem, jadąc z Pizy przez Elk do Olecka

ZASTĘPCA

Bilans i perspektywy współpracy

Ciąg dalszy ze str. 3

Szacunki opłacalności

▲ Styszy się gadzenie opinie, że tak ukształtowana struktura obrotów handlowych z ZSRR nie jest dla nas opłacalna. Jakże jest Wasze na ten temat zdanie?

— Przejdźmy na grunt konkretny. I to najbardziej aktualny. Otóż, w I półroczu br. w polskim eksporcie do ZSRR, tzw. wymóg opłacalności spełniało około 66 proc. masy towarowej, przy czym w grupie wyrobów przemysłu elektromaszynowego 76 proc. a w grupie paliw i energii 80 proc.

Chciałbym przy tym powiedzieć, że nie możemy dziś wyliczyć z listy eksportowej do ZSRR części towarów, które nie osiągną korzystnego wskaźnika tzw. bieżącej efektywności eksportu. Oznaczałoby to bowiem rezygnację z ok. 15—20 proc. war-

tości eksportu i w konsekwencji pociągnięto by za sobą zmniejszenie radzieckiego importu zaopatrzeniowego do Polski.

Gdybyśmy zaś chcieli uzupełnić te dostawy importem z krajów kapitalistycznych, musielibyśmy wydatkować znaczne ilości środków walutowych, a przy tym płaciłobyśmy drożej aniżeli rozliczając się z ZSRR po cenach „kroczących”. W sumie kosztowałyby to nas kilkakrotnie drożej aniżeli wielokrotnie dopłat do części nieefektywnego eksportu.

▲ No a druga strona medalu — opłacalność importu? Czy dobrze służą nam tzw. ceny kroczące na surowce i paliwa, które przeważają w naszym imporcie z ZSRR?

— Oczywiście w imporcie są one dla nas korzystniejsze kiedy ceny światowe są wysokie. Za import paliw surowców i materiałów z ZSRR, rozliczanych po cenach „kroczących” płacimy znacznie mniej aniżeli wnosiłoby to w cenach światowych, nie mówiąc o tym, że na import ten musielibyśmy przeznaczyć blisko 5 mld dolarów rocznie. Nie bez znaczenia jest i to, że gaz ziemny i ropę otrzy-

mujemy z ZSRR rurowciągami nie narażając się na koszty transportu morskiego. W Europie przecież ani gazu, ani ropy nigdzie byśmy nie kupili.

▲ A jak z kolei wychodzą nam eksport surowców do ZSRR?

— Oczywiście jest, że zasada cen „kroczących” obowiązuje obydwu partnerów i mając możliwość zakupu w ZSRR surowców po „kroczących” niższych cenach, za dostawy niektórych surowców do ZSRR z naszej strony otrzymujemy mniej niż sprzedawaliśmy po cenach światowych. Należy jednak pamiętać o strukturze wymiany w tej grupie towarów i brać pod uwagę fakt, iż dostawy naszych surowców stanowią jedną dziesiątą tego co sprowadzamy z ZSRR.

Perspektywa

▲ Spróbujmy spojrzeć w przyszłość...

— Podstawową przesłanką dla rozwoju dalszych partnerskich stosunków z ZSRR jest fakt, iż tak w najbliższym

okresie czasu, jak również w przyszłej 5-letniej i latach dziesięcioletnich podstawowe problemy gospodarcze Polski nie mogą być rozwiązywane skutecznie i szybko bez ściślejszej współpracy z ZSRR. Jedyne bowiem ten partner gwarantuje perspektywę dostatecznie wszechstronnej, kompleksowej i wzajemnie korzystnej długofalowej współpracy, stwarzając warunki niezależności naszej gospodarki od rynków zachodnich i jej stabilny rozwój, zapewniając jej zaopatrzenie surowcowo-materiałowe, współpracę w wielu dziedzinach produkcji i technologii oraz rynku zbytu dla wyrobów naszego przemysłu przetwórczego.

W perspektywie konieczne będzie, z jednej strony oparcie wymiany towarowej na umowach specjalizacyjnych i kooperacyjnych w większym niż dotychczas stopniu, z drugiej zaś wzmożenie wysiłku eksportowego i naszego udziału w rozbudowie przemysłów surowcowych, przede wszystkim gazowego w ZSRR. Istniejąca sytuacja w produkcji przemysłowej wymaga prawidłowego wyprofilowania kierunków współpracy gospodarczej i struktury wymiany towarowej z zagranicą. Sprawdza się to do konieczności

zabezpieczenia niezbędnego importu surowców, półproduktów, materiałów do produkcji i elementów kooperacyjnych gwarantujących wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych. Jest to sposób wypracowania nadwyżki eksportu nad importem, która pozwoli na ustabilizowanie naszego zadłużenia, jego stopniowe ozbliźnianie, a wreszcie stworzenie warunków do jego spłaty. Jest to w chwili obecnej naczelnym zadaniem stojącym przed polską gospodarką, jeśli mamy utrzymać naszą pozycję wśród państw socjalistycznych i cieszyć się opinią wiarygodnego, solidnego partnera.

▲ Czy oznacza to odsunięcie się od handlu z Zachodem?

— Nasze starania pogłębienia współpracy z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi nie oznaczają odwrotu od współpracy z Zachodem, oczywiście jeśli nie będzie ona ograniczona barierami o charakterze politycznym.

▲ Jak zaawansowane są już prace nad integracją gospodarczą naszych kra-

ją w dalszej perspektywie?

— Z myślą o długofalowych zmianach strukturalnych rozpoczęte zostały wspólne prace naszych przemysłów z przemysłami Związku Radzieckiego w zakresie pogłębienia bezpośredniej współpracy produkcyjnej i kooperacji produkcyjnej. Na XXV posiedzeniu Międzyzrządowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej odbyły w Moskwie w styczniu br. uzgodniono już wiele branżowych programów rozwoju specjalizacji i kooperacji produkcyjnej między Polską a ZSRR do 1990 r.

Rozwój doraźnych form współpracy w latach najbliższych, jak również dojrzałe wielokierunkowe działania mających na celu pogłębienie i zintensyfikowanie powiązań gospodarczych ze Związkiem Radzieckim w dalszej perspektywie, pozwala wyrazić nadzieję, że podejmowane wysiłki przyczynią się do rozwoju stabilizacji naszej gospodarki i zapewnią naszym krajom należyte miejsce we wspólnocie państw socjalistycznych.

▲ Dziękuję za rozmowę.

ANDRZEJ LESZCZYŃSKI
(„Trybun” „Ludu”, 1 września 1983 r.)

Warunki prenumeraty „Gazety Współczesnej” w roku przyszedłym

Warunki prenumeraty: miesięcznej — 130 zł, kwartalnej — 390 zł, półrocznej — 780 zł, rocznej — 1560 zł.

DLA INSTYTUCJI I ZAKŁADÓW PRACY:

▲ Instytucje i zakłady pracy w miastach wojewódzkich oraz pozostałych miastach w których znajdują się siedziby oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch”, zamawiają prenumeratę w tych oddziałach;

▲ Instytucje i zakłady pracy w miejscowościach, gdzie nie ma Oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch” i na terenach wiejskich, opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli;

DLA PRENUMERATORÓW INDYWIDUALNYCH:

▲ Mieszkańcy wsi i miejscowości, gdzie nie ma Oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch”, opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli;

▲ Mieszkańcy miast będących siedzibami Oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch”, opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych nadawco-oddawczych właściwych dla miejsca zamieszkania. Wpłaty należy dokonać przekazem pocztowym na rachunek bankowy miejscowego Oddziału RSW „Prasa-Książka-Ruch”;

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch”, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, IV Oddział NBP w Warszawie, konto Nr 1153-201045-139-11. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę pocztą zwykłą jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zlecających indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy.

Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę:
● do 10 listopada za pierwszy kwartał, pierwsze półroczje roku następnego oraz cały rok następnego.
● do 1 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego.

